



OFICJALNY ORGAN KOLONJI POLSKIEJ
W ARGENTYNIE

Wydany przez Związek Towarzystw i Organ.
"DOM POLSKI" w Argentynie.

Adres: Calle Malabia 2356 — Buenos Aires.

Cena egzemplarza 10 ct.

SEMANARIO OFICIAL DE LA COLECTIVIDAD
POLACA EN ARGENTINA.

Editado por la Asociación
„DOM POLSKI” en la Argentina.

Calle Malabia 2356, — Buenos Aires.

ROK VI

BUENOS AIRES, NIEDZIELA, d. 30 CZERWCA 1920 r.

Nr. 25

HANBA XX WIEKU

Buenos Aires jest dosłownie cen-
tralą na zbyt „żywego towaru” wie-
czne zapotrzebowanie, a tym samym
ciągła zmiana „kobiet prostytutek”
jest najjaśniejszym tego dowo-
dem.

Ta nieprzeliczona masa „prostytutek” jest w stolicy Argentyny tak potężna, że jeżeli wzięlibyśmy pod uwagę stosunek pod względem za-
budnienia — to Buenos Aires niema
równego sobie miasta na świecie.

We wszystkich zakątkach świata
ciągną najróżnorodniejsze narodo-
wości, wabi je w pierwszym rzędzie
mocna waluta jaką jest peso argen-
tyński z jednej strony, z drugiej
zupełna łatwość w dostaniu się do
tego zezarowanego, dla nich pełne-
go swobody kraju, gdzie władze tu-
tejsze nie stawiają specjalnych tru-
dności jeżeli chodzi o kobiety, przy-
jeżdżające nawet samotnie byleby
ukończyły 21 rok życia.

Prostytucja z Polski liczebnie znaj-
duje tutaj pierwsze miejsce. Rekru-
tuje się ona z żydowskich polek, które
do tego stopnia przeyczyły się i da-
ły poznać Argentynie, że jedno o-
kreślenie „Polaco” wystarczy żeby
zrozumieć, dzięki komu i dlaczego
zawdzięczamy poderwanie opinii o
polskach.

Na całą Argentyne handel, a ra-
czej eksploatacja — prostytutkami
znajduje się w rękach polskich ży-
dów.

POTĘŻNE ORGANIZACJE

Tak zwani pospolicie „rufiano”,
posiadający nadzwyczajne organiz-
acje, rozporządzające zawrotnymi
sumami, są w stanie załatwić spra-
wy dla przeciętnego śmiertelnika
jak wprost nieprawdopodobne. Mo-
cne ich stowarzyszenia są tak rozga-
żone i potężne, że policja tutejsza
nie jest w stanie — wypowiedzieć
im walkę, która prowadziłaby do
szybkich i pozytywnych rezultatów.

W świecie „rufiano” znajdują
się także ludzie już usytuowani, któ-
ry rozporządzają dzisiaj setkami
tysięcy pezów i mają dobrze pro-
sperujące interesy handlowe, mimo
to interesują się jeszcze tym „kwit-
nym” dziłem i, mając tego ro-
dzaju pieniądze, uprawiają nadal
swoją niemy proceder w eksploata-
cji prostytutki.

Wszystko to wydaje się dla nas
nieodstępne i trudne tak odrazu do
opanowania. Bo w rzeczywistości
tego rodzaju przykre i brudne spra-
wy nie nikogo obchodzą. Dzwienie
jakos ale...

„POLACO”

Niestety, mówić o tym musimy i
będziemy, żeby dać możność zorjen-
towania się opinii publicznej, kto
jest faktycznym sprawcą naszej
sponiewieranej opinii polskiej.

Dokładnie zdajemy sobie sprawę,
że przecież nasz chłop raczej przy-
nosi chlubę polskiemu imieniu. Dzi-
siaś są już instytucje, które dosło-
wnie poszukują naszych „gringów”
gdzie są wygodni, najtańsi i trzeba
się pochwalić, najpracowiści; prae-
ją z uporem i samozaparciem się.

Wrogowie nasi, śmiertelni wrogo-
wie całego polskiego wychodźstwa
w Argentynie są te szczygale jadem
gady, szerzące zarazę i upadek mo-
ralny. Niszczą reputację i podrywa-
ją tym samym zaufanie całego spo-
łeczeństwa do Rzeczy Polskiej.

Ciekawe, — wszystko bardzo ład-
nie ale tak z gruba, niektórzy może
nawet nie zdają sobie sprawy z ca-
łokształtu tej historii i sądzą, że to
wszystko nie oparte na dowodach
i t. d.

Otóż przytoczę kilka przykładów,
które najdosłowniejszym potrafiu zilu-
strować prawdziwość powyższych
wywodów:

Żydzi w Polsce zawierają śluby
świeckie, które tutaj w Argentynie
nie przedstawiają żadnego znacze-
nia, rozumiejąc wobec tego że legal-
na żona w Polsce ślaba fakta przesta-
ła być żoną. Taki pan maż
który zgóry przyjechał do Argenty-
ny po to, żeby zrobić świetny inte-
ny po to, żeby zrobić świetny inte-
ny na swojej własnej żonie, w bar-
dzo umiejętny sposób usiłuje nakło-
dzić do nierządu. Z początku idzie
mu b. trudno, ale na to są sposoby:
przypusmy, że jest to osoba o b.
siłnej woli i powiada sobie, że wszy-
stko byłoby nie to, stawia się ostro
i zdecydowanie.

Ale coż pomoże wszelki opór, kie-
dy głód, nędza i brak języka wkoń-
cu zmusi ją do tego.

Przedewszystkiem, nie zna ona
absolutnie miasta a tym samym u-
bie — przewlecione ją samochodem
do miejsca w którym się znajduje i
nie wypuszcza z domu. Kiedy
nie wypuszcza z domu nie pomaga
wpływ rzekomego męża na pastwę
zostawia on nieświeższą na pastwę
losu. Bez grosza, głodna, porzucona
idzie na ulicę, bo wyrzucił ją z do-
mu, albo zostawił na ulicy, niby
przez przypadek. Rozpoczyna się
przez przypadek. Rozpoczyna się
ciekawy etap z ofiarą, po kilkun-
astu godzinach znajduje się ni-
stąd, gdzieś jakiś człowiek, który
zjadł ni znow jakis człowiek, który
mówi jej językiem, uszczęśliwioną
mówi mu swój los, wierząc, że
powierza mu swój los, wierząc, że
znajdując się w natychmiast pra-

nie coś innego. W szybkim tempie
zostaje ona prostytutką, albo musi
umrzeć z głodu. Nie wie przecież do
kogo zwrócić się po ratunek, gdzie
konsulat polski nie zna ani jednego
słowa po hiszpańsku jest sama i zu-
pełnie obca w tym mieście.

Poddaje się powoli losowi i idzie
do „domu szachek” za co praw-
dopodobnie jej małżonek dostaje kilka lub
kilkanaście setek dolarów na „świe-
ży towar”.

Nietylko, że została sprzedana, —
ale stracona na całe życie, nie od-
wazy się uciec bo gdyby spróbowa-
ła to czeka ją więzienie... czyżby
tak!

Jeżeli znajduje się w „domu pu-
blicznym” to przed drzwiami stoi
policja (opłacona sowiecie) i w mo-
mencie ucieczki zatrzyma ją... zha-
da przpusmy rzeczy i znajduje

coś z własności gospodyni zgóry
podrzucone — za co bez pardonu
idzie do więzienia siedzi do sprawy
bardzo długo, w międzyczasie przy-
chodzi do niej jej dobroczyńca i za-
czyna wtedy wymyślać i nadal fał-
szywie oskarżać. Ofiara nie widzi
innego wyjścia jak tylko błagać na
wszystko, żeby cofnięto oskarżenie
i uwolnić ją.

(C. d. n.)

(Od Redakcji: Ten tak ważny dla
społeczeństwa wogóle, a polskiego
w szczególności problem, pragniemy
zanalizować z jaknajdrobniejszą
szczegółowością. I dla tego postanowi-
liśmy że zaglądnąć czyste technicz-
nych, ogłaszać go stopniowo w kil-
ku następujących po sobie nume-
rach, aż do całkowitego wyczerpa-
nia.

Sytuacja Polityczna w Polsce

Korespondencja dla „Głosu Polskiego”

Kraków, maj 1929 r.

Kochani Rodacy!
Gdy na zaproszenie Szan. Redak-
cji „Głosu Polskiego” chwyciłem
pióro do ręki, by pisać do Was ko-
respondencję, podawać Wam wiado-
mości z kraju, przypomniały mi się
czasy wojenne, wojny wszechświa-
towej, gdyśm w szeregu legjo-
nowych trwali, bagnetem walczyli
o głos żołnierza polskiego, dając w
tajuikał duszy do tej przegro-
mnej wówczas idei — Wolnej Oj-
czyzny. I wówczas nie jeden z nas
chwytał za pióro i stał korespon-
dencje, wiadomości do „Hinterlan-
du” mimo że dzienniki, pisma prze-
pobione były komunikatami, arty-
kułami wojennymi, że prasa i cy-
telny mieli aż nadto tych wiado-
mości. Podobnie i dzisiaj prasa emi-
gracyjna ma aż nadto wiadomości i

telegramów z kraju, a jednak po-
trzeba jest prowadzić korespon-
dencję, która by omawiała nietylko
wypadki zaszłe, ale przede-
wszystkiem dawała bodźca i ducha, po-
dobnie jak przesyła korespondencje
wojenne dążyły do tego wielkiej o-
becnej idei — zbliżenia emigracji do
Ojczyzny. Toż właśnie jest zadani-
em korespondencji, którą zamie-
rzam pisać dla Was Kochani Roda-
cy. Bo dzisiaj właśnie Wy, Emiera-
cy, jesteście na froncie o-
czyźnianym, kucie na obczyźnie
dobro i sławę, w wiecznej tęsknocie
powrotu do kraju.

Przeżyliśmy ostatnio wielkie prze-
silenia w Polsce, wydawało się, że
lada chwila naprężone stosunki wy-
buchną wulkanem, dzisiaj już moż-

my powiedzieć śmiało, że po powsta-
niu nowego gabinetu z premierem
p. Dr. Świątalskim nietylko nastąpi-
ło uspokojenie wśród partji, ale za-
pewnia się pewne zbliżenie się sfer
rządowych do Sejmu i możność dal-
szej parlamentarnej współpracy Sej-
mu z Rządem. Bo tu właśnie leży
punkt ciężkości, Rząd doskonale ro-
zumie, że rozwiązanie Sejmu nie do-
prowadziłoby do żadnego na razie
celu, a mogłoby wywołać niepotrze-
bny ferment. Jest rzeczą dowiedzia-
ną historycznie, a szczególnie w Pol-
sce, że tylko silny rząd może odpo-
wiednio działać, utrzymywać byt i nie-
podległość państwa, dobrobyt oby-
wateli, jak również jest rzeczą pew-
ną, że tylko Marszałek Piłsudski i
jego rząd może podać temu etę-
żemu zadanie w chwili obecnej.

Bezstronnie okiem patrząc na to
co się dzieje obecnie w Polsce, za-
pewnie nikt z pozapartyjnych oby-
wateli nie żywiłby sobie zwycię-
stwa dzisiejszej opozycji, czy to w
postaci lewicy, czy dawniejszej pra-
wicy, powrotu tego co się działo w
czasach przedmająwójki i co mogło
się dzieć przy stworzeniu Rządu
partijnictwa prawicy, czy lewicy.

Prawdą przymem jest, że obywatel
obecnie czuje się poniekąd w praw-
wach swoich częściowo pokrzywdzo-
ny, że Rząd dekretowa nie smakuje
żadnemu republikani nowi, a szcze-
gólnie Polakowi, który o wolności i
swobodzie obywatelskiej ma szerokie
pojęcie, ale z drugiej strony tak
że prawdą jest, że dekrety te mają
na celu poskromienie swawolności,
samowoli, nauceznie obywateli sa-
nowienia swoich praw i odpowiedzial-
no ugięcia konstytucji w życie co-
dziennym. Jeżeli rzecmy okiem na
prasę przedmająwójki, szeroką wol-
ność drukowanego słowa, nie było
człowieka, czy świętości, szczerzo
nienawidząc, jad słowem drukowa-
nym bezkarnie oszczerstwa i ka-
lambury, słowem wolność drukowa-
nego słowa była rozpłoszona i za-
pewniała coraz większe bagno. Po-
dobnie i w innych dziedzinach praw
a potem dekretów wydawanych
przez Rząd Marszałka Piłsudskiego.

Drugą katastrofą przedwojennych
rządów była krótkotrwałość ich i
stad mamy już w Polsce 165 byłych
ministrów, którzy po kilka dni nie-
raz tylko dzierżyli swoje tuki. Czy
można w takich wypadkach gospo-
darcę i to dobrze gospodarzyć, gdy
co kilka dni, czy kilkanaście dni o-
balano teki ministerjalne, nie ogła-
dając się zupełnie na konsekwencje
stad wyników.

Obecny Rząd, z t. zw. „Grupy pol-
kowników” ma ciężko przed sobą
zadanie, nie jest nadzicia, że pod
względem...

Do Czytelników!

Wszystkich, którzy dostają nasz „Głos” i pragną otrzymywać
nadal — prosimy uprzejmie o nadsyłanie nam za prenumeratę,
która wynosi wraz z przesyłką półtora pesa na kwartał.

Niejednokrotnie wykazyaliśmy już nam swoją wielką ofiarność
i zrozumienie, wierzymy, że i tym razem nas nie zawiedziecie.

Adres:

Calle MALABIA 2356. — BUENOS AIRES

Administracja

„Głosu Polskiego”

WYWIAD Z P. POSEM Andrzejem Piaseckim

(Sekretarzem Klubu Poselskiego Bezpartyjnego Bloku do współpracy z Rządem)

W ubiegłym tygodniu bawił w Buenos Aires kilka dni poseł na Sejm i sekretarz Klubu B. B. do współpracy z rządem p. Andrzej Piasecki.

Dłuższą konferencję z p. Posłem robili przedstawiciele Związku Tow. i Organ. „Dom Polski” w osobach p.p. prezesa St. Kowalewskiego i sekretarza St. Pyzika. Pan Poseł żywo zainteresował się ruchem społecznym Polonii Argentyńskiej, zwłaszcza ostatnimi wydarzeniami, jakich kolonia był świadkiem. Wykazując informacje udzielone przez p.p. Kowalewskiego i Pyzika, p. Posła zadowoliły najzupełniej go w przekonaniu, iż rozpoczęta z dniem 24-go marca r. b. praca nad konsolidacją polskiego życia społecznego w Argentynie pełnia kolonia polska na tory silnego i szybkiego rozwoju. Na zasadzie wypowiedzianych przez p. Posła uwag, przedstawiciele Związku stwierdzili, że z naszkicowanymi przez Zjazd Towarzystw Polskich d. 25 i 26 maja programem p. Posła najzupełniej się solidaryzując, wyrażając nadzieję, iż zdrowy rozsądek i poczucie patriotyzmu wśród kolonii wezmą górę nad sobokostem i burzliwością zarozumiałości, że ten anormalny i nader szkodliwy dla prestiżu polaków na obczyźnie stan wydawania dwóch „Głosów” w niedługim czasie zostanie radykalnie usunięty.

Korzystając z okazji przedstawiciele Związku Tow. i Org. „Dom Polski” poprosili p. Posła o jakiś wywiad dla Organu Kolonii tyt. „Głos Polski” celem częściowego po informowania rodaków na obczyźnie o najaktualniejszych zagadnieniach polityczno- i ekonomicznych naszego kraju. Łaskawie przez p. Posła udzielone informacje są informacjami nadarłymi, zwłaszcza iż p. Posel reprezentuje jeden z największych klubów poselskich, stanowiących t. zw. Partię Rządową a tym samym będąc w jaknajścisłej kontakcie z czynnikami trzymającymi ster gospodarki naszego Państwa.

gruntyje się. Wszak 3-letnie stałe poprzednie Rady p. Bartla dały nam dowód, co można zdziałać na każdym polu pracy państwowej przy dobrej ludzi i długotrwałości ich pracy. Wszak w przedmawiając erze były już czasy, że dolar płacono 13 i więcej złotych i zanosiło się na dewaluację złota na wzór markty polskiej, przeto kolosalne straty poniosła emigracja polska.

W chwilach zagrożonych zrywa się do czynu garstka ludzi dobrej woli i rozpoczyna działać. To samo można powiedzieć o „Grupie putkowników”. Powstała ona po raz pierwszy w r. 1916 na froncie legionowym, gdy wybuchł zatarg pomiędzy naczelną armią austriacką, a grupą legionową i wówczas powstał pierwszy ruch „Grupy putkowników”. Austria kapitulowała wówczas przed wrogiem i tymczasem. Mamy nadzieję, że i dzisiejsza opozycja, powołując się na rozkładem — również dla dobra ogólnego skapituluje i zacznie się normalna współpraca.

Z większych tegorocznych wydarzeń w Polsce zaznaczyć należy „Powszechną Wystawę w Poznaniu”. Około 30 tys. emigracji polskiej ma przyjechać na tę wystawę, zwiędzić przytem kraj, przypatrzyć się życiu i warunkom bytowania w kraju. Również zagranica tłumnie przybędzie i zarozi się w Polsce od przybywających, a wówczas przekonają się i jedni i drudzy, co to jest dzisiejsza Polska i nabiorą sympatii i otuchy dla swoich. Wystawa ta jest w całej pełni imponująca, da pełne korzyści Polsce materialnie i moralnie.

J. Lason.

Zapytany na wstępie, czy przyjechał z jakimś misją, p. Posel oświadczył, iż pierwszą swą podróż do Poludniowej Ameryki odbywa czysto prywatnie, w celach uzupełnienia studiów osobistych.

Dalej: Czy wskutek zwiększenia się liczby emigracji do Argentyny odpowiednio wzrosło zainteresowanie się naszym rządem i czy rząd polski chętny będzie odpowiednio powiększyć swe subsideja dla kolonii argentyńskiej. Pan Poseł wyjaśnił, iż zasadniczo w Polsce o Argentynie nie słyszy się bardzo mało, znacznie większe zainteresowanie jest Brazylią. Przypomnę ze swej strony, iż jest to do pewnego stopnia niestwierdzone, zwłaszcza wobec ostatniego przedsięwzięcia Brazylii co do ilości przyjeżdżających emigrantów. Odnosnie powiększenia subsidejów, to w tej sprawie nie konkretnego powiedzieć nie może.

Co p. Posel powiedzieć może o krajach zagranicę polską, zwiększonego kryzysu ekonomicznego, a zwłaszcza finansowego naszego kraju? Polska rzeczywiście w ostatnich miesiącach wskutek anormalnych warunków klimatycznych, jakie nawiedziły Europę, odczuwa pewne przesilenie zwłaszcza w przemyśle. Przesilenie to uważać należy za przejściowe i nie tak katastroficzne, jak wrogowie polskości obóz stara się przedstawić. Finansowo natomiast, pomimo dotychczasowej pasywności bilansu, Polska stoi silnie: stale zwiększające się rezerwy i rekordowy wzrost wkładów oszczędnościowych upoważniają nas do jaknajdalej idącego optymizmu.

A podwyższenie stopy procentowej i spadek papierów państwowych na giełdzie Nowojorskiej? Pierwsze — jest następstwem podwyższenia stopy na rynku wszechświatowym. Drugie — lokalna grzebielna nie posiadająca większego znaczenia nazwaną.

Jaka jest najbliższa wytyczna polityka naszego rządu i stosunek do niej klubu, który Sz. Interlokutor reprezentuje?

Władza Marszałka Piłsudskiego jest niezachwiana. Żadna z partii nie ma na tyle siły i odwagi steru nawiązać polityczny związek w swe ręce. Klub B. B. do współpracy z rządem stoi zasadniczo na gruncie parlamentaryzmu i całkowitej solidaryzacji się z polityką marszałka określonego programu politycznego nie ma, lecz zawsze dostosowuje się i popiera pracę realną i twórczą, wrogą występując przeciwko wszelkiemu roszadzi demagogii i bluffom. Rząd obecnego premiera Świątlickiego jest w ścisłym kontakcie z Blokiem Bezpartyjnym i dotychczasową współpracą z rządem nie tylko, że się nie rozluźniła lecz jeszcze więcej się zacieśnia. Jaskrawym tego dowodem m. in. służby może fakt, iż na raucie wydanym przez p. Prezydenta na zamku na cześć nowego rządu był obecny cały klub B. B. „Incorporate”.

Wiele jest prawdy o wewnętrznych rozłamach klubu B. B. i o nieporozumieniach i rzekomo wynikających między marszałkiem, a b. premierem Bartlem?

W każdym klubie między członkami jest pewna różnica zdań. Żadnego rozłamu, jakiegoś takowego, w klubie B. B. nie było i jeśli są pewne różnice poglądów, to są tylko na kwestie drugorzędne i żadnym rozłamem B. B. nie grozi. Co do wersji rozgłaszanych o wykluczeniu nieporozumieniu między Marszałkiem, a jego najbliższym współpracownikiem p. prof. Bartlem, jest to na tyle nieprawdziwe, iż osobiste stosunki są między nimi jaknajbardziej przyjacielskie. p. Bartel gotów jest na każde wezwanie Marszałka wrócić do czynnej pracy politycznej, którą narazie porzucał dla podreperowania swego zdrowia.

Czy wniesione przez Klub B. B.

poprawki do konstytucji mają wielką realizację i wprowadzenie ich nie zostało zamiechanie?

Klub B. B. odnośnie wniesionych poprawek do konstytucji stoi na tym samym stanowisku, co na poprzednim. Pracę nad ich wprowadzeniem wakatku zamknięcia sesji sejmowej kontynuować się w odnośnych komisjach. Czy będą wprowadzone w życie — przyszłość pokaże.

Pozatym p. Posel przedstawił nam szalony sukces rządu polskiego z nader udanej Wystawy Krajowej w Poznaniu i podniesienie się wskutek tego naszego prestiżu zewnętrznego.

Pan Poseł wyraził głęboki żal wskutek niemożności przyjechać przez Związek Tow. „Dom Polski”

zaproszenia odwiedzić miejscowych polskich towarzystw. Prosi o wyłócenia go wobec kolonii, iż tylko z przychylnym absolutnemu braku czasu nie może z tej przyjemności skorzystać.

Pan Poseł Andrzej Piasecki wyjechał z Buenos Aires w niedzielę d. 23-go popołudniu do Brazylii, gdzie (w Paranie) zabawi dłuższy okres czasu. Składamy mu na ten miesiąc P. Posłowi A. Piaseckiemu serdeczne podziękowanie za łaskawe udzielenie nam wywiadu jednocześnie życząc sobie powodzenia w sprawie, że czas i niedyspozycja P. Posła nie pozwoliły na dłuższą konferencję, które i tak przeciągnęły się dosyć długo, do późnego wieczora.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

BUDOWA NOWYCH SZOS W POWIĘCIE WARSZAWSKIM

W najbliższym czasie wyjazd drogowy sejmiku warszawskiego rozpocznie roboty brukarskie, mające na celu ułożenie jezdni z kostki kamiennej na szosie Puławskiej od granic Wielkiej Warszawy do Piry na przestrzeni około 4 km. oraz nowych szos od Skolimowa do stacji Chylce na przestrzeni 1 i pół km. Roboty te wykonane będą w całości w tegorocznym sezonie. Nadto trwa układanie szos z kostki kamiennej od Wólki Żerzeńskiej do Falenicy na długości 7 km. Te roboty mają być już w 15 proc. wykonane i będą ukończone na jesień.

ŹRÓDŁA MIARODAJNE NIE WYPOWIEDZIAŁY SIĘ O ZWOLNIENIE SESJI SEJMOWEJ

Istniejąca w Warszawie prywatna agencja prasowa pod nazwą Polska Agencja Publicystyczna (P. A. P.) w komunikacie swym z dn. 25 maja rozesała wiadomość, powtórzoną przez czołowe prasy codzienne, pochodzącą jakoby ze źródeł dobrze poinformowanych, a dotyczącą decyzji rządu niezwoływania nadzwyczajnej sesji sejmowej przed feriami letnimi.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość podana przez wymienioną agencję prywatną, nie pochodzi ze źródeł miarodajnych.

RADZA INDYJSKI W WARSZAWIE

Radza J. P. Bahadur Singh, książę Nepalu, jednego z niepodległych

królestw Indji, przybył wczoraj do Warszawy. Książę objeżdża Europę w celach propagandy pacyfizmu we dług własnej koncepcji humanitarnej, opartej na filozofji hinduskiej. Rezydencja stała w Bangalorze, gdzie zajmuje się filantropią.

Pod wrażeniem klęsk wojny światowej złożył on towarzystwo pod nazwą „Humanistyczny Klub”, którego zadaniem jest szerzenie pokoju pomiędzy narodami i klasami. Organem tego towarzystwa jest miesięcznik „Humanist”. Książę posiada wszechstronne wykształcenie filozoficzne i jest autorem kilku poważnych dzieł naukowych. Wkrótce nukaże się nowa jego książka w języku angielskim, w której daje on syntezę swej teorii pacyfistycznej.

W czasie podróży po Europie książę Nepalu zwiedził dotychczas Genewę, Wiedeń, Pragę, Berlin, Bukareszt i Belgrad, wygłaszając odczyty i zakładając filje swego towarzystwa. Wszędzie nawiązał on stosunki z miejscowymi organizacjami pacyfistycznymi. W tym samym celu przybył też do naszego miasta, skąd uda się do innych stolic europejskich i do Moskwy.

WILNO

Z Wilna donoszą, że banda uzbrojonych szalusiłów litewskich wkroczyła do Suwałk, skąd jednakże została wypędzona przez polską straż graniczną. Dwaj aresztowani członkowie bandy oświadczyli, że byli to zamach na kilku obywateli polskich podręczanych o udzielenie pomocy skompromitowanym politycznie litwinom.

Zebranie w „Wolnej Polsce”

Ostatnie Zebranie miesięczne w „Wolnej Polsce” było naprawdę sensacyjne. Ciekawoty przebieg obrad jakby wulkanizacji, aż nado dobrze mówić, że narazie zaczynają nasi członkowie coś robić, mówić i uchylać. Bohaterem był p. Trzebiński, który w poza przeszedł niedzielę w jaknajbardziej niezwykły sposób z garstką zwolenników swoich „zarządów” usunął p. Bielińskiego ze stanowiska prezesa Tow. Niesłychany i tak na wskroś samowładny sposób nie licował abysolutnie z powagą wieku p. Trzebińskiego a także trudno przecieć podzielić wspomnianego Pana o brak elementarnych wiadomości jeżeli chodzi o taką sprawę, jak zerwanie się bezpośrednio do p. Bielińskiego z żądaniem: „pan podpisz się”.

P. Trzebiński wspominał na chwile że wystąpił nie tylko przeciwko osobie p. Bielińskiego, ale odważył się wystąpić tym samym przeciw woli członków, którzy z całym zaufaniem powierzyli prezesurę p. Bielińskiemu.

Za tego rodzaju karygodny czyn który nie tylko, że potrafiłby osłabić nas w oczach wrogów nam jednomyślnie nie skompromitować — postawiono na porządku dziennym

wykreślenie p. Trzebińskiego z listy członków. Liczne zebrania członków przez podniesienie ręki — wyrażili swoją wolę. Wicherzyełom i tym którzy chcą burzyć naszą organizację wara!

P. Trzebiński został przegłosowany i z Tow. „Wolna Polska” — usunięty.

Drugim epizodem (a ściślej mówiąc — pierwszym) było wydalenie b. prezesa Związku Tow. i Org. Polskich p. Fr. Marusa z grona członków Tow. „Wolna Polska”. Przyczył on okrzyknięcia p. Marusa na Zjeździe Polskich Towarzystw w dniu 25-go maja są wszystkim ze sprawozdania Zjazdu dobrze znane. Ażolkwiek formami Zjazd uchwały postanowił p. Marusa poza nawias kolonii zabraniając mu być członkiem towarzystw należących do Związku Tow. „Dom Polski”, to jednak do-

pięro na tym zebraniu (pierwszym po Zjeździe) członkowie Tow. „Wolna Polska” mieli możność odnośną uchwałę w życie wprowadzić. I stało się: Jak jedna mała członkowie „Wolnej Polski” jeszcze raz zadokumentowali swą solidarność z pozostałymi zorganizowanymi Polonią skupiając się pod sztandarem Związku „Dom Polski” i napiętnowali sprzedawczych kolonij, zrzucając mu w oczy ostre słowa zdradcy kolonii i natychmiastowo usuwając ze swego otoczenia. Jeszcze raz członkowie Tow. „Wolna Polska” wykazali, że nie darmo kolonia nazywa „Wolną Polskę” filarem ruchu społecznego w Argentynie. Nie nie pomogła bytna mima i demagogiczna dyskusja. Sprawiedliwość stała się zadość! Dla p.p. Marusów i Olejniczaków — „Wolnej Polsce” miejsca nie ma!

Po usunięciu dwóch wyżej wspomnianych członków, wobec konieczności, pomimo uchwał votum zafiancja zgłoszonej dymisji przez p. Bielińskiego i Nowaka nastąpiły uzupełniające wybory do zarządu. Na prezesa przez aklamację wybrano dobrze znanego kolonij i zastępcę członka p. Adolfa Marczewskiego. Na wiceprezesa p. J. Janickiego. Na miejsce p. A. Marczewskiego obejmującego funkcję prezesa skarbnikiem obrano p. J. Macha. Poza tem wskutek objęcia prezesury w Związku Tow. i Org. „Dom Polski” przez dotychczasowego sekretarza Tow. „Wolna Polska” p. St. Kowalewskiego, wybrano na sekretarza towarzystwa p. Jana Borkowskiego i wice sekretarza p. Wojciecha Szołtaka.

Komunikaty Poselstwa

Poselstwo R. P. komunikuje, że dnia 15-go b. m. Podsekretarz Stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wysocki, zastępujący bawiącego w Madrycie Ministra Spraw Zagranicznych, p. Zaleskiego i p. Minister Mazurkiewicz przeprowadził rozmowę telefoniczną, inauguracyjną linij telefoniczną między Polską a Argentyną. P. Minister Wysocki przy tej sposobności prosił p. Posła Mazurkiewicza pozdrowić serdecznie w imieniu Rządu Kolonij Polską w Argentynie.

Poselstwo R. P. podaje do wiadomości ogólnej, że Patronat stanowi dzisiaj faktycznie jedną z agend Poselstwa i że wszystkie nieślusne i tendencyjne napaski przeciwko Patronatowi i jego Kierownikowi będą musiały być traktowane, jako wymierzone przeciwko Poselstwu.

(—) Wl. Mazurkiewicz
Posol R. P.

OSWIADCZENIE

Ponieważ z kolei w trzecim numerze czarnego „Głosu” jest uniesione moje nazwisko przez E. Olejniczakowskiego, znanego w kolonii naszej warchola, oświadczam, że nie będę na brukowe artykuły odpowiadać ani jemu ani też żadnym jego grasantom.

Pozwalam im nadal przysyłać wytknięcia z brukowego „Głosu” o kradzionym tytule i pisać listy domagające się mego wyrzucenia do biura w którym pracuję.

Fr. J. Hajewski.

JEŻELI CHCESZ, ABY KOLONJA POLSKA W ARGENTYNIE DOSZŁA DO NAJWIĘKSZEGO ROZKWIITU, JEŻELI DOBRO TWOJE WŁASNE I OGÓŁU POLSKIEGO WYCHODZIŁO LEŻY CI NA SERCU — ZAPRENUMERUJ „GŁOS POLSKI” I POLECAJ GO TWYM KREWNYM I ZNAJOMYM.

PRENUMERUJ I ROZPOWSZECZNIJ „GŁOS POLSKI”

KRONIKA MIEJSCOWA

S. P. MIKOŁAJ MICHAŃCOWICZ

Bratnia kolonia jugosłowiańska jest w żalobie, straciła bowiem ze swego żywego grona jednostkę czynną nie tylko w sprawach osobistej natury, lecz czynną społecznie. Ołbrzymi majątek jakiegoś się dorobił pracą uczciwą, nie stał na przeszkodzie, temu niezmordowanemu człowiekowi pracy i zawsze gdzie tylko zasłała tego potrzeba służył swą radą i czynnością. Życie s. p. Mikołaja Michańcowa to obraz nie tylko nie wyczerpanej energii na wszelkich polach pracy, lecz także szlachetności i poświęcenia. Ze skromnego stanowiska sternika okrętów, kapitana, później właściciela doszedł on pracą stałą i niezmordowaną do posiadania największej kompanii statków w Argentynie, która mimo to że została przekształconą na Towarzystwo handlowe zawsze funkcjonując pod jego nazwiskiem. Rodem z Dalmacji s. p. Michańcowa przyjechał do Argentyny w czasie wojny brazylijsko - paragwajskiej i oddał się zaraz handlowi przewożącemu towarów okrętami brazylijskiej floty wojennej a który to handel postawił go silnie na nogi.

W życiu społecznym s. p. Michańcowa brał czynny udział. Przed wojną światową był długoletnim prezesem austriackiego towarzystwa wzajemnej pomocy, sprawując także urząd konsula generalnego. Wybuch wojny zastał go na tymże stanowisku z którego jednakże ustąpił by całą swą energię poświęcić pracy w kolonii jugosłowiańskiej także ruchowi wołosko-słowiańskiemu monarchii austro-węgierskiej. Pod jego przewodnictwem powstała w Buenos Aires Komitet ogólny - słowiański do którego delegowani byli ze strony polskiej pp. Dr. Gustaw Jasziński i Wł. Mikulski. Cześć Jego pamięci.

ZNIESIENIE PRZEJŚĆ PRZEZ TORZ KOLEJOWE

Ostatnie nieszczęśliwe wypadki na torach różnych linii kolejowych wywołały słuszne protesty składane na ręce Dyrekcji kolejowej a także magistratu miasta, i Towarzystwa Przyjaciół Miasta, rozpoczęła silna kampania, a także zrobiło się spis wszystkich istniejących przejść przez torz kolejowe w okręgu miasta Buenos Aires a których jest 159.

SPIS DZIECI W WIEKU SZKOLNYM.

Rada Szkolna wydała rozporządzenie by w dniu 1 lipca odbył się w całej Republ. Argentynie spis dzieci w latach szkolnych. Spis ten zdaje się nie dojść do skutku a to z powodu że zaniedbano częściowo przygotowania tak że nie wszystkie szkoły otrzymają na czas konieczne formularze. Mimo to Rada Szkolna wydała rozporządzenie by wszystkie nauczyciele dawali w tych dniach dzieciom pogadanki o spisie by przy ich i ich rodziców pomocy tenże odbył się.

DO KOGO TRUP NALEŻY

W szpie przy ulicy Triunvirato 4501 zmarł człowiek nieznanym sposobem a któremu właściciel szopy zwał na nocleg z litości. Zawiadomiona o tym policja, za pomocą odciśniętego palca starała się zbadać tożsamość zmarłego zawiadując zarazem pogotowie ratunkowe by zabrano zwłoki do trumien. I tak minęło 72 godziny a obie instytucje dyskutowały jeszcze przez telefon do kogo trup należy.

PRZYPLACIŁ ŻYCIEM SWĘ POSWIECENIE

Na linii kolejowej Retiro - Belgrano zdarzył się w tych dniach dwa wypadki, które jasno wykazały że nie wygasa jeszcze między ludźmi, mimo to że żyjemy w wieku XX, chęć niesienia pomocy bliźniemu w nieszczęściu.

Na jednym z przejść przez tor kolejowy pilnujący przebiegała zaważona kobieta która mimo zblizającego się pociągu elektrycznego nie schodziła z toru. Nie tracąc ani chwili doznaki czasu strażnik pobiegł do domku by silnym poświęceniem zsunął ją z torów. Upiór także nie dał rezultatów nadziejącego pociągu uderzył to dwie silujące się na torze kolejowym osoby, kalecząc śmiertelnie strażnika który pomógł śmierci na miejscu. Ranna kobieta odwieziona do szpitala zmarła z powodu ran otrzymanych.

Sledztwo policyjne wykryło że osoba ta chciała popełnić samobójstwo. Rozumiającym jest fakt, że strażnik sześćdziesięcioletni staruszek Nikodem Cendrelli który od lat 40 pełni służbę na tem samym przejściu wraz z swą żoną, w tych dniach został zwolniony z pracy a w dzień tragiczny zastępował w służbie swą chorą towarzyszkę życia.

BOHATERSKI OPIEKUN

Na stacji Hipodromo schodziło z wagonu dwu chłopców w towarzystwie sędziego domu a którego ojciec tydzień prosił by rzezył się niemi za opiekować podczas drogi. Jeden z nich schodził stracił równowagę i wpadł między nury i szyny kolejowe. Chłopiec nie zdając sobie sprawy z nieszczęścia jak mu groziło chciał wyjść z powrotem co widząc jego przypadkowy opiekun nie zważając na nieszczęście rzucił się przyskakiwać ciężarem swego ciała chłopca tak silnie do muru że przechodzący pociąg wcale nie zadłumił z nich nie zrobił. Tylko schodził przyskakiwał pociąg zranili bohaterańskiego opiekuna w głowę.

Z Prowincji

BUENOS AIRES

TAK ZWANY „BICHO CANASTO” PRZYCZYNA CHOROBY

Od kilku lat rok rocznie w szkołach ludowych i miejskich prowincji rozpoczęło propagandę wpaść w dzieci konieczność walki z gąsienicą koszykowatą. Z tego tytułu nawet stawiano pewne nagrody dla uczniów i nauczycieli którzy zbiorą największą ilość gąsienic. Dla kontroli gąsienic przysyłano było do szkół w gdzie składano je w workach.

W ostatnich dniach ukazała się nietylko między uczniami lecz także między nauczycielami w formie „bichu canasto”. Po długich badaniach doktorów Instytutu Bakteryjologicznego udało się dotrzeć do twierdzenia, że przyczyną są właśnie „bichu canasto” a przyczyną ich tożsamość z chorobą są małe przenośniki koloru ceglanego. Epidemia ta występuje po raz pierwszy w formie tak silnej.

KOLONJE WAKACYJNE

W tych dniach zostanie podpisany przez prezydenta Republiki dekret mocą którego stwarza się w Necochea kolonie wakacyjnej dla Necochea fizycznie dzieci. Według słabych danych fizycznych Dr. projektu, którego autorem jest Dr. Bard zabudowania będą kosztować 2 i pół miliona pesos. Na rozpoczęcie natychmiastowych robót zatwierdzono sumę 400 tys.

Ostatnie wiadomości

ZNIKNIĘCIE LOTNIKA HISZPAŃSKIEGO RAMONA FRANCO

Stary lotnik hiszpański Ramon Franco, znany powszechnie ze swych śmiałych przedsięwzięć powietrznych, w ostatnim swym locie przez Atlantyk, znikł bez wieści. Już od sześciu dni trwa poszukiwanie hydroplanu „Dernier 16” w którym znajdowali się Franco i jego towarzysze, lecz dotychczas nie znaleziono absolutnie żadnych śladów. Komentarze o smutnym tym zniknięciu są najróżnorodniejsze. Prasa hiszpańska dość optymistycznie przypuszcza, iż lotnicy zabrali ze sobą jakiś okrąg bez radiotelegrafu, wskutek czego nie będą w stanie przesłać żadnej wiadomości, aż do przybycia do najbliższego portu. Także bardzo optymistycznie nastrojeni jest pułkownik Herrera, przypisując zniknięcie do zwykłego zbieżności z okrośloną drogą, wypły jednocześnie w możliwość przybycia hydroplanu na wyspę Azores nie będąc przez nikogo spostrzeczonym.

Markiz de Estella po zebraniu różnych informacji odnośnie wszelkich warunków umożliwiających uratowanie się komendanta Franco i jego towarzyszy, przypuszcza że mogli się oni znaleźć normalnie spłukani gdzieś na powierzchni wody utrzymując się nawet w przeciągu kilku dni.

Tymczasem w poszukiwaniu zaginionych oprócz okrętów i aeroplanów hiszpańskich, wyrusza także znaczna ilość okrętów i pancerników ofiarowanych przez poszczególne państwa, gdyż los śmiałych tych lotników żywo interesuje cały świat cywilizowany.

BAHIA BLANCA

POMOC DLA OFIAR POWODZI

Buenos Aires. — Zamiast 10 tysięcy pesos proponowane przez radjalistów zatwierdzono tylko 4 tysiące na pomoc dla ofiar ostatnich powodzi. Suma ta znikoma nie odpowiada stanowi faktycznym potrzebom.

MISIONES

LEKARSTWO AEROPLANEM

Dotychczas się je latawiec który odbywa podróże między Buenos Aires i Asunción (Paragwaj) użyty został do przewiezienia lekarstw przeciw wszelkim chorobom. Lekarstwo to było przeznaczone dla kuracji pani Jimenez Lastra i osób ze służby tej pani, które zostały pokąsane przez psa. Ponieważ aeroplan nie mógł się zatrzymać z powodu braku przynależnych do małego spadochorony.

WIELKA BURZA HURAGANOWA

Misiones. — Silna burza huraganowa nawiedziła południową część miasta, czyniąc wielkie szkody w wielu domostwach zrywając dachy. Prawie cała linia telegraficzna uległa zniszczeniu tak że wszystkie komunikacje zostały przerwane. W związku z tymi wypadkami kilka osób zostało rannych. Wiele szkody poniosły miasteczka sąsiadnie Lanus i Gutierrez.

MENDOZA

WINOGRONA Z MENDOZY W ANGLI

Bawi tutaj dyrektor towarzystwa handlarzy owoców, który na miejscu zajmuje się dokładnym studium warunków w jakich winny być wysyłane winogrona na sprzedaż do Anglii. Twierdzi on, że ostatnie winogrono przetrwało w bardzo złym stanie i że jest koniecznością zamrażanie winogron.

ANDES

WIELKA ŚMIERTELNOŚĆ MIĘDZY DZIECI

Władze terytorjalne w Andes są zaalarmowane wielką ilością wypadków śmierci małych dzieci a która dochodzi do 20 procent. Tak odra jak i inne choroby grasują między ludnością. Władze zwróciły

FORMOSA

Odbyły się tutaj wybory do rady miejskiej. Wygrała partia rządząca. W walce o mandaty nie było żadnego zainteresowania.

SAN JUAN

Wyznaczył dekret który usuwa się z urzędu pierwszego sekretarza rządowego. Przyczyny nie są znane.

UNIEWAZNIENIE DYPLOMÓW SENATORÓW

Zarząd główny partii demokratów postępowych postanowił zwrócić się do prezydenta senatu z prośbą by dyplomy senatorów Fryderyka Contoni i Karola Porto zostały odrzucone.

TUCUMAN

MASOWE WYZUCANIE NAUCZYCIELI

Tucuman idzie za przykładem R. Aires. W walce o rozdanie pensji „bojownikom” nie przebiega w środach.

Szkółki dzienne i wieczorne zostały by nauczycieli mimo to że konstytucja prowincji w artykułach 74 i 75 mówi wyraźnie „posada nauczyciela jest stałą zawrą jeśli osoba jest odpowiednio przygotowaną i jej postępowanie bez zarzutu”.

RIOJA

Rząd prowincji zwrócił się do Banku Republiki z żądaniem pożyczki w sumie 50 tys. pesos by mógł zapłacić bieżące wydatki. Władze domem jest że rząd centralny w imieniu jest Prowincji sumę 140 tys. pesos, jako kosztu zrobione podczas interwencji.

SPROWADZANIE RODZIN Z KRAJU

Dokumenty wymagane przez Generalną Dyrekcję Emigracyjną w Buenos Aires przy wyrabianiu „Permiso de libre desembarco”.

Dla uzyskania zezwolenia na wyładowanie (Permiso de libre desembarco) dla osób sprowadzanych z kraju, ubiegających się o wyżej wymienione zezwolenie, musi przedstawić w Biurze Zezwoleń (Oficina de Permisos) przy Generalnej Dyrekcji w Buenos Aires, następujące dokumenty:

Karnet Identyteński (Cédula de Identidad), wydany przez Policję w Buenos Aires, lub Policję odpowiedniej prowincji, w której interesowany przebywa. Świadczenie dobrych obyczajów (Certificado de buena conducta), wydany przez Policję tak samo jak i „Cédula de Identidad”.

Przy sprowadzaniu żony, metrykę ślubu (Partida de Casamiento), oraz metryki urodzin dzieci, które nie mają jeszcze 15 lat, jeżeli takowe są. Przy sprowadzaniu narzeczonej lub innej osoby, metrykę urodzin tejże.

Świadczenie pracy (Certificado de Trabajo), wydany przez odpowiednią firmę lub właściciela u którego wywajęcej swą pracę i w którym winna być wysokość dziennej krajowego zarobku, oraz charakter pracy. Ponad sumę 200 pesos miesięcznie wynosi opłat 35 pesos. Ci którzy zarabiają mniej płacą tylko kwotę \$ 5. — jako opłaty stemplew i kosztu pocztowe.

Prośbę w której należy dokładnie podać stosunek pokrewieństwa do sprowadzanych osób, ich dokładny adres i wiek jak również swój dokładny adres. Prośbę powyższą w języku hiszpańskim, pisną wraz z wymaganymi dokumentami należy przysłać w listach poleconych, adresując następująco:

Dirección General de Inmigración
Oficina de Permisos
Darsena Norte
Buenos Aires.

Powyższe zezwolenie na wyładowanie (Permiso de libre desembarco) jest konieczne dla sprowadzania osób nie mających pełnych lat 15, lub ukończonych 60 lat, oraz kobiet podążających bez mężów i w towarzystwie dzieci nie mających jeszcze ukończonych 15 lat. Naogół zaś jest korzystnym wybieraniem omawianego „Permiso de libre desembarco” dla wszystkich kobiet, bez różnicy na ich wiek celem ułatwienia im uzyskania wizy w Generalnym Konsulacie Argentynskim w Warszawie.

Ponadto należy się zwracać do Konsulatu Polskiego celem uzyskania „Karty wezwania” należy udawać się wprost do Konsulatu Polskiego w Buenos Aires, Calle Las Heras 1617. Przy wybie-raniu „Permiso de libre desembarco”, pośrednictwo osób trzecich jest niedopuszczalne przez Generalną Dyrekcję Imigracyjną.

Mieszkańcy w Buenos Aires, lub w pobliżu powinni osobie się zgłaszać w „Oficina de Permisos” przedstawiając wizy wy-

NIE ZAPOMINAJCIE

Dopomagajcie nam swalcząc.

O każdej krzywdzie jaką Wam wyrządzono — zawiadomcie

KRONIKA ŚWIATOWA

WŁOCHY

Rzym. — Z Orbetella komunikują że podczas silnej burzy piorun uderzył w pewne mieszkanie, wskutek czego dwie osoby poniosły śmierć na miejscu i siedmiu zostało rannych.

MEKSYK

ZALATWIENIE ZATARGU RZĄDU Z KOŚCIOŁEM

Pierwsza niedziela od załagodzenia kwestii sporu między rządem a kościołem, zgromadziła w kościołach olbrzymie tłumy wiernych. Najwięcej wiernych zgromadziło się w kościele pańskim Ameryki, gdzie według obliczeń przypuszczalnie przedkładało więcej niż 100 tys. osób. Automobil przyjechał Portes Gil w drodze na stację by obczuwać niemiłą kwiatami. Wiele latawców rządowych rozrzucało na prowincję. Jasio odzyskuje wyjątkowo rewolucyjność złożeń broni, ogłaszając powszechną amnestię, zaznaczając że czyniący owo sejmiki i karani będą bez miłosierdzia.

CZECHY

KATASTROFA KOLEJOWA

Donoszą z Pragi czeskiej, że między narodowy pociąg pędzący z Berlina - Praga - Bukareszt najeżdżał na stacji Galanta położonej o 40 kilometrów od Bratysławy na stacji pociąg ciężarowy. Wielu pasażerów w większej części obcokrajowców zostało ciężko rannych.

BRAZYLJA

ATAK INDIAN

Donoszą z Belen, że grupa Indian napadła z napaścią na domek mieszkalny w bliskości stacji linii kolejowej Alcobaca. Strzały huków załaziły smiertelne rany mieszkańcom domu z których tylko jedna osoba ocalała. Jedno z dzieci otrzymało siedem strzał.

HONDURAS

ZEROJENIA WOJENNE

Według wiadomości otrzymanych w mieście pogranicznym Puerto Cortes rząd hondureński postanowił wybudować twierdzę graniczną z koszarami przeznaczając na ten cel 20 tysięcy dolarów.

IRLANDJA

SETNA ROCZNICA EMANCYPACJI RELIGIJNEJ

Wiecej niż 300 tysięcy osób zgromadziło się w Phoenix Parku by słuchać masy św. odbył na pamięć emancypacji religijnej. Mszą odprowadził prymas Irlandii otoczony arcybiskupami i biskupami Irlandii.

NICARAGUA

WYJAZD GEN. SANDINA

General Sandino przekroczył granicę Hondurasu w drodze do Meksyku. Na granicy oczekiwał go szef policji, który towarzyszył mu będzie przez cały czas pobytu w Hondurasie a także odprowadzi go do granicy. Podróż tę odbywa w wielkiej tajemnicy a towarzyszą mu czterech wiernych ochotników. Choć prajazd Sandina był trzymany w wielkiej tajemnicy, korespondent Associated Press zdołał mieć z nim małą pogadankę. General miano to, że widzi na nim zmęczenie i pewien brak wiary w dalsze poczynania twierdzi, że wojsko jego stoi na wysokości stopie dyscypliny. Na czele wojska stał generał Francisco Estrada, siostrzeniec zdrajcy Jana Estrada sprzymierzeńca Stanów Zjednoczonych.

PANAMA

OBSUNIECIE SIĘ ZIEMI W KANAŁE

Kierownictwo kanału panamskiego podało do wiadomości, że w miejscu zwanym Culebra, osunęła się ziemia. Podobny wypadek zdarzył się w roku 1916, kiedy osunęła ziemia zamknęła zupełnie komunikację kanału. Tym razem według obliczeń obsunęło się jakie 10 tysięcy metrów kwadratowych ziemi zmniejsza więc głębokość kanału o jeden metr. Dyrekcja twierdzi, że niema obawy wznowienia ruchu okrętowego, mimo to trzeba będzie więcej jak miesiąc czasu by kanał zupełnie wycościł i wrócił mu dawna głębokość.

FRANCJA

POMNIK NA CZEŚĆ BITWY POD VERDUN

Przy udziale prezydenta Republiki i całego gabinetu z pp. Poincaré

i Brian na czele a także przedstawiciele Senatu, Sejmu, władz wojskowych, przedstawiciele państw sprzymierzonych, zastali odsłonięty pomnik na cześć walczących obrońców twierdzy Verdun i ostatecznej bitwy która przeżyła szale zwycięstwa na stronę artysty Jana Rouchera, który osobiście brał udział w walkach obrońców twierdzy, został wzniesiony w jednym z wyłomów muru poprzez który obrońcy wyrzucili wycieczki, a który setki razy został zroszony szlachetną krwią bohaterów. Przedstawia on bojownika patrzącego w dal jakby stojącego na strachu tak twierdzi jak i cała Francja. Podstawą pomnika jest wielka krypta do której prowadzą szerokie schody z czterech stron. W krypcie złożoną będzie księga pamiątkowa w której wypisane zostaną po kolei wszystkie nazwiska poległych i żyjących obrońców miasta. Na ścianach krypty wyrzeźbiono złołotem głoskami wszystkie ważniejsze daty odnoszące się do ataków na twierdzę.

STANY ZJEDNOCZONE

WALKI MIĘDZY MURZYNIAMI

Nowy York. — W jednym z przedmieść zamieszkałych przez murzynów przyszło do prawdziwej walki w której wzięło udział przeszło 600 osób. Murzyni ei dawni mieszkańcy wysp antylskich należą do dwu odmiennych towarzystw. Jedna grupa to zw. „gawrwiści” są stronnikami Marka Garwsa, który nadaje sobie tytuł prezydenta republiki murzynów. Grupa ta twierdzi także że czarni mają swego własnego boga tegoż samego koloru. Drugą grupę tworzy członkowie Towarzystwa Opieki nad murzynami. Z potyczki wyszło kilku ciężko rannych. Policja musiała ucieść do pomocy siłkawkę by ugasić palący wojenny.

Życia Polonji - Argentynskiej

JESZCZE O UROCZYSTOŚCIACH OBCHODU 3-GO MAJA

Tow. Polskie im. J. Piłsudskiego

Bompland

Święto 3-go Maja w tym roku Tow. nasze obchodziło drugi raz w czasie swego istnienia. Rok ten okazał się więcej uroczysty jak poprzedni, widzieliśmy coraz więcej postępu i zainteresowania w naszej kolonii. Obecne Święto 3-go Maja dało temu dowód. Od samego rana zaczęły się gromadzić gromadki ludzi przed domem Towarzystwa, oczekując na rozpoczęcie uroczystości, które zaczęło się o godz. 9-tej rano. Punktualnie o godz. 9-tej był pod dom pochód około 70 dzieci polskich, każde ubrane w kolory na-

rodowe z chorągiewką w ręku, śpiewając pieśni narodowe. Następnie wszyscy udali się na nabożeństwo do kapłay. Po nabożeństwie udał się cały pochód do domu towarzystwa, gdzie odbyły się deklaracje i śpiewy patriotyczne. Po ukończeniu p. M. Plata miał przemowę o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja, wreszcie zakończono gromkimi okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — Marszałka J. Piłsudskiego i Argentyny. Po południu odbyła się zabawa taneczna w Towarzystwie z którego dochód przeznaczono na potrzeby Towarzystwa.

Zarząd

Z ROSARIO

W dniu 9.VI. 1929 r. odbyło się w tutajszym Towarzystwie nadzwyczajne Walne Zebranie, przy bardzo licznej udziale członków. Po odczycie protokołu z ostatniego zebrania, który w całości zatwierdzono, oraz przyjęciu sprawozdania z Kasy Poważnego, zatwierdzono kosztorys dalszych prac przy rozpoczęciu budowy Domu Polskiego w Rosario. Następnie delegaci na Ogólny Zjazd Towarzystw Polskich w Argentynie, który się odbył w dniu 25 maja, pp. Czerwony i Król zdali obszernie sprawę z przebiegu Zjazdu.

Aprobowano w zupełności zajęcie przez delegatów podczas Zjazdu stanowisko, które było zgodne z uchwałami poprzednich Zebrań Towarzystwa, powziętymi w myśl żywiołowych interesów wychodźstwa polskiego.

W dalszym ciągu uchwalono następującą резолюcję: Walne Zebranie Towarzystwa Polskiego wyraża swą radość z powodu zespolenia się wszystkich organizacji polskich w jedną organizację, „Związek Tow. i „Dom Polski”. Związek ten ma przed sobą olbrzymie pole do pracy wśród niedocenionego wychodźstwa polskiego w Argentynie.

Walne Zebranie wyraża pełne uznanie i podziękowanie wszystkim delegatom na Zjazd, którzy nie szczędzi trudów i osobistych przeżyć kosztów, dla tak wzniosłego dzieła jakim jest konsolidacja polskiego życia społecznego.

Walne Zebranie uchwala przystąpienie Towarzystwa Polskiego w Rosario do Związku Tow. i Org. „Dom Polski”, wzywając wszystkie bractwa i organizacje do solidarności w ogólnym ruchu, centralizującym nasze wysiłki i dążenia w celu podniesienia znaczenia i rozwoju moralnego i materialnego naszych skupisk. Nie może być dwóch zdań. Wychodzić nam w Argentynie jest jeszcze zbyt słabo zorganizowane, by sobie mogło pozwolić na rozdwojenie; w imię wspólnych interesów wszystkie polskie organizacje powinny uznać Związek „Dom Polski” za jedną naczelną instytucję polską w Argentynie, jak go już znano Przedstawicielstwo naszej Ojczyzny, wobec niezaprzeczonego faktu, że Zjazd, jak i jego uchwały były owocem ogólnego poczucia potrzeby zjednoczenia. Były odruchem spontanicznym, wyrażającym nasze wspólne dążenia. Na Zjazd ten wysłaliśmy z pośród siebie najlepszych naszych braci, pokochaliśmy ufnosć w ich rozprawie i patriotyzm, i to oni postanowili z ufnoscią przyjąć i zatwierdzić, wierząc że jedyną ich myślą przewodnią było ogólne nasze dobro i chęć imienia polskiego. Społeczeństwo nasze jest już na tyle dojrzałe, że się nie da dłużej tumaniać i błądzić przed demagogów których jedyną świętością i bożkiem — osobisty interes, podszywany pod hasło dobra społecznego. — Niech dzień 25 Maja 1929 r. będzie początkiem ery pokoju i zgodnej współpracy. Niech

wszystkie serca polskie biją jednym tętnem, tętnem polaka; niech nas nie różnią pojęcia ani prądy polityczne.

Wobec bliskiego przyjazdu p. prezesa Tow. p. Króla na Zjazd do Polski, postanowiono utrzymać w ważności uchwałę poprzedniego Walnego Zebrania, przebudujacą każdą część obecnego Zarządu do chwili ukończenia i otwarcia Domu Polskiego, co nastąpi przypuszczalnie w przeciągu kwartału. Ponieważ danosłość rozpoczętych prac Zarządu Tow. nie pozwalała na naruszenie ich na niedomaganie przez kilku tygodniową nieobecność tak niedocenionej dla Tow. jednostki, jaka jest prezydent p. Król, wobec tego za prezydenta p. Prokopowicz, mieszkającego na prowincji, nie może często przyjeżdżać do Rosario, postanowiono obrać prezesa - zastępcę. Na ten temat toczyła się długa i obszerna dyskusja w której brali żywy udział pp. Albrecht, Motyka, Godziszewski, Leśniewski, Harezuł, Kotecki, Sztaniewicz, Bitoł, Pogorzelski i wielu innych. Ostatecznie obrano prezesem zastępcę prawie jednogłośnie, p. Marię Celińską, co przyjęto ze szczerem zadowoleniem.

Następnie prezes Towarzystwa p. Król zwrócił się do członków z gorącym apelem by w czasie jego nieobecności z tym samym zapałem i ofiarnością pomagali tak domniemaniu na długie lata pracę, jaka jest budowa własnej siedziby, Domu Polskiego w Rosario, która będzie chlubnym świadectwem naszego a świadomością społeczną.

Wkońcu uchwalono zabawę na dzień 22 czerwca

Za Zarząd Tow. Polsk. w Rosario

Sekr. Wiktor Olaszk

Prezes: M. Król

Prezes zast. M. Celińska

Od Redakcji.

Należy powinszować Sz. Członkom Tow. Polskiego w Rosario za powziętą decyzję, jakoteż i tak rzecowy wybór nowego członka Zarządu w osobie znanej i zasłużonej rodaczki naszej p. Marii Celińskiej na prezesa zastępcę. Po raz pierwszy staje na czele placówki społecznej w Argentynie kobieta Polka. Porzuciła ciszę domową, by oddać się tak niewdzięcznej pracy, jaką jest robota społeczna. Za to jej Cześć!

Z LLAVALLLO

Llavallo, 23.VI. 1929 r.

Do Redakcji „Głosu Polskiego”
Organu Kolonji Polskiej

w Buenos Aires

Tow. Polskie w Llavallo prosi Redakcję „Głosu Polskiego” o umieszczenie w swym poczytnym mieście protest przeciw opublikowaniu przez brukowe pismo „Czarny Głos” artykułów z Llavallo, podpisywanych przez wyznaczonego z tutajszego Towarzystwa b. prezesa pana Sienkiewicza i b. sekretarza Cezarego Pa-

KAŻDY POLAK WINIEN BYĆ PRENUMERATOREM „GŁOSU POLSKIEGO”

M. DOMAŃSKA

GDY ZAGRZMI ZŁOTY RÓG

III.

Noc stała się pełna huków, tententu, jak na placu boju. Reflektory rykowały niebo odświeżając błyskawicami. Podziły strażackie wozy, armaty zajały grały, gonie zeppelin. Oni szli wśród tej rozpalonej grozy, jedyni przetrzaskali rozświetlonych teraz tłum pożaru — ale, zupełnie spokojni, jakby ołwie, ten, co się działo około nich, i temu, co ich samych spotkać mogło. Gdy zbliżali się do domu na łachówce, gdzie mieszkał wgnany z pięknych dóbr swoich prezes Radoliński, Anna wysunęła nagle rękę z pod ramienia swą — jakby przehadniona ze snu i niemal pędem wbiegła na schody. W okrzyku, jak stała, wpadła do gabinetu męża. Siedział jak zwykle w fotelu przysunąłym do

pląnącego kominka, z bezwładnymi nogami okrytymi płedem. Rasowa sucha głowa, bezwiednie wyniosła jak u brata, na tę wysoką, rzeźbioną poręcz odcina się wspaniale. Mądre oczy spoglądały bystro z pod powiek nieco ciężkich. Rozpromieniały się, zagrały ciepłym blaskiem na widok żony. Wyciągnął do niej ramię z okrzykiem ulgi: „Chwała Bogu!” Pani Anna osunęła się przy nim na klęczki i ukryła twarz na jego piersi, tak że widniały tylko z pod strząśniętej niecierpliwie koronki olbrzymie sploty jej jasnych włosów.

— Coś tak zdyszana? — pytał z niewymowną troskliwością, gładząc jej pochyloną szyję.
— Szałam szybko... batam się o ciebie...

Szłaś ciegłe pod temi tombami? Nie schowałaś się!...

Zaprzeczając ruchem głowy.
— Moja ty nieustraszona! — powiedział i ślicznie uśmiech rozpromienił mroczną nieco twarz.

Z głębi pokoju wysunęła się bardzo wysoka i szepcząca dziesięć piętastoletnia, jedynaczka prezesa. Zbyt wybudła, miała rozumne oczy ojen i dumne usta stojące. Biła od niej przedwczesna powaga i nieugiętość. Spoglądała w oczy tak szczerze, mocno i poważnie, że wzrok jej rzadko kto umiał wytrzymać.
— Gdzie się pali? — spytała stryjka.

— W okolicy dworca — odpowiedział.
— Sądze, że można już zapalić światła. Zeppelin odleci. Dziś już nie wróci, bo zbyt widno od pożarów.

— Zapali światła, Ryto. Usiądź koło mnie, Witku. Cheć z tobą porozmawiać. Małom cię widział, a jutro wyjedziesz.

— Nie połóżysz się? — spytał go żona. Zrzuciła płaszcz z ramion i

stała w swej wieczorowej tualencie, wykwintnej w każdym szczególe, a blask ognia kominkowego zapalał łuny we wspaniałych, rodowych brylantach.

— Nie. — Ta strzelanina odebrała mi ochotę do snu. Chciałbym porozmawiać z Witkiem. Dziś nigdy nie wiadomo, czy ten raz nie będzie ostatni.

— Przynieś tu kociać — powiedziała Ryta.

Zanim zdążyła wyjść z pokoju, zapukano do drzwi — wpadła Basia Jagminówna, zdyszana, pobladła. Jednym spojrzeniem objęła zebraną rodzinę i z głębi piersi westchnęła, jak przed chwilą prezes Radoliński: — „Chwała Bogu!”

— Ach, — powiedziała, witając się gorączkowo — jakże się bałam! Powiedziałam mi, że państwo piechotą wyszli z koncertu i zaraz te bomby... Nie ukrycie się nigdzie...

— A poco, panno Basiu! — spytał porucznik.

— No... — do jakiejś piwnicy...

— A gdyby nad tą piwnicą dom się zawałił?...

— Wszystkie cisnęli się do suterynu... gwałt był straszny...

— Ponieważ był bulwowe suknie pań, szkoda... Suknia pani Leonii taka była powiewna... Niemile zażalenie rantu...

— Nie! — wy, Radolińscy, jesteście nadzwyczajni... Nie was nie wzrusza, nie nie przestrasza...

— Przecież, panno Basienko, Wzruszać się potrafimy, ale lekko! To zbytrocne.

— Pani też taka sama, dobrana do nich! — powiedziała Basia, z nabożnym zachwytem patrząc na panią Annę, która uśmiechnęła się swym łaskawym, dalekim uśmiechem.

— Prozes spojrzal na żonę z tklivością bezmierną.

— Hanka moja pochodzi z tych prawdziwych rubieży, gdzie całe pokolenia walczyły z Tatakami od dziecka. Strach przed wrogiem był tam rzeczą nieznaną — kobietom także.

TO i OWO

CENNIK

i rodzaje kwatery Miejskiego Biura Kwaterunkowego w czasie P. W. K. od dnia 16.V. do dnia 30.IX 1929 r. A. Hotel Wystawowy „POLONIA”

1) Pokój jednolóżkowy od zł. 18 do 35 zł. 2) Pokój dwulóżkowy od zł. 30 do 53 zł. 3) Pokój trzyłóżkowy od zł. 45 do 65 zł. 4) Apartamenty luksusowe na żądanie.

Do powyższych cen dolicza się 15 proc. za obsługę, oraz zł. 3.— za obowiązkowe śniadanie.

B. Hotele i pensjonaty prywatne. Przepuszczalne ceny od zł. 10.— do zł. 50.— za pokój.

C. Domy Gościnne Kwatery w prywatnych mieszkaniach.

1) za I łóżko I klasa zł. 12.— II klasa 10.— III klasa 8.— IV klasa 6.— za 2 łóżka I klasa zł. 16.— II klasa 14.— III klasa 11.— IV klasa 8.—

2) za dodatkowe łóżko z pościelą (leżanka, otomana)

klasa I i II zł. 4.—
„ III „ 3.—
„ IV „ 2.—

3) w razie pobytu lokatora tylko przez jedną dobę, podwyższa się dzierżawę o 50 proc.

4) Rabaty udziela się:

a) przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10 %, b) przy pobycie lokatora ponad 7 doby 20 % c) przy pobycie lokatora ponad 14 doby 30 %

d) przy pobycie lokatora ponad 6 tygodni 40%.

Uwaga: — Do cen powyższych na pokrycie kosztów manipulacyjnych M. B. K. dolicza gościom wystawowym 10 % do ceny netto za pokój.

Pokoje I i II klasy równają się po kojom w hotelach prywatnych.

Kwatery masowe

1) I klasa zł. 5.—, II kl. zł. 4.—, III kl. zł. 3.—, IV kl. zł. 2.—

2) W razie pobytu tylko przez jedną dobę, podwyższa się opłatę o 50 %.

Uwaga: — Kwatery masowe składają się:

I klasy — z żelaznego łóżka białego, materacu tapicerskiego, koce, poduszki z pierzem, białyny pościelowej, ręcznika, umywalki, krzesła, lustra, wieszaka itd.

II klasy — z łóżka żelaznego, siennika, poduszki z pierzem, ręcznika, prześcieradła, koce, krzesła, umywalki, wieszaka itd.

III klasy — z siennika, koce, ręcznika, krzesła, wieszaka, wspólnej umywalki.

IV. klasy — z siennika, wzgl. słomy pokrytej materą, wspólnej umywalki.

Dyrekcja

Miejsk. Btura Kwaterunkowego w Poznaniu

(—) Wł. Herz

(—) J. Szumański

NA FUNDUSZ

nym, że przy harmonijnej współpracy, i inicjatywie przy Jego aktywności możemy działać dużo dla nas i dla naszego pokolenia.

Podobnego zresztą zdania jestem w stosunku do pana uważając, że przy pewnym wysiłku dobrej woli, zdola pan oczyścić z zeszłego brudu swe płótno, użytkując je na cele wyższe — szlachetne.

Zanim mi pan odpowie, radzę spojrzeć na twe pismo, a z pewnością zrozumie pan co jest powodem mego rozoryzowania i żalu.

Jestem, widzi pan, także związany z dziennikarstwem i wiem że pismo, które chce się cieszyć powagą i popularnością, musi mieć podłożę zdrowe — szukać tematu poważnego, pouczającego, oświatowego, — a nigdy zmieniać się w wykopaliska brudów i błota.

W tym samym numerze daje się odczuć smutną nutę, z powodu odprawienia p. Kirscha z naszego konsula honorowego w Montevideo.

Wolno wiedzieć czemu to należy przypisać? Można pomyśleć, że łączyła pana wielka sympatia, ewentualnie wspólne interesy z p. Kirschem. Jeśli tak jest, to nie należy się dziwić, pozwalając sobie jednak przypomnieć panu stare przysłowie: „nie pechaj palca między drzwi”.

Odnosząc do nowego urzędnika, to uważam, że pańska orientacja w stosunkach naszych potrzeb w Uruguaju jest nie dostateczna, aby pozwolić sobie na tak śmiałą krytykę trafnego wyboru nowego urzędnika.

Proszę przyjąć do wiadomości, że wybór padł na p. S. nietylko z ramienia naszego poselstwa, ale i dzięki dobrej opinii, jaką się cieszy, co na przykład o pańskim kandydacie powiedzieć by nie można.

J. Bernstein — Berestyński.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. K. K. — Telegramy wysyłać można jeżeli ma się ochotę — taniej jednak kalkuluje się list.

P. M. Żarwańskiemu. — Wiersz ilustrujący życie naszych emigrantów bardzo trafny. Niestety nie możemy zamieścić, ze względu na język ukraiński w jakim jest napisany.

P. B. Berezinkowi z Rosario. — Szczęść współczujemy Jego niedoli. Chętnie zadośćuczynimy problemie i rozpoznamy wysłać nasz głos bez

RODACY! Dość znaczna suma pozostaje jeszcze do pokrycia. Spełnicie swój obowiązek.

Zarząd Zw. Tow. „Dom Polski”

WYJAZD DRUGIEGO DELEGATA NA ZJAZD POLAKÓW Z GRANIC W WARSZAWIE

W poniedziałek d. 24-go b. m. o godz. 10-tej rano wyjechał okrętem „Alcantara” drugi delegat Kolonii Polskiej w Argentynie p. M. Król (wiceprezes Związku Tow. i Organ. „Dom Polski” i prezes Towarzystwa Polskiego w Rosario).

Odjeżdżającego delegata w porcie żegnali: w imieniu Płocówki Referent Wydz. Konsularnego p. Biły; w imieniu Związku Tow. i Organ. „Dom Polski” i Tow. Polskiego na Dock Sud p. St. Pyzik; w imieniu Związku Tow. i Org. „Dom Polski” i tow. „Wolna Polska” p. Frydenberg.

Powrót delegatów spodziewany jest dopiero w końcu sierpnia r. b.

Pierwszy Polski Zakład Elektrotechniczny P. PROKOROWICZ

CASILDA de S. Fé calle Buenos Aires 2428

Wykonuje wszelkie instalacje świetlne i reperacje motorów po cenach konkurencyjnych. Sprzedaż na wygodnych warunkach lamp, żyrandoli oraz wszelkich materiałów radio - technicznych.

UWAGA: Dla Rodaków znaczne ustępstwo!

TOWARZYSTWO POLSKIE w Llawallol F.C.S.

Zaprasza niniejszym wszystkich Rodaków wraz z Rodzinami na Wielką Zabawę Taneczną

która odbędzie się w sobotę d. 29 czerwca r. b. w sali Towarzystwa przy ul. ECHEVERIA (dom p. Krzepki).

Wstęp: Panowie \$ 0.50 Panie bezpłatnie

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Muzyka znakomita. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

Tysiące niespodzianek.

UWAGA: — Pociągi z Buenos Aires do Temperley, a z Temperley autobusami do Sali Zabaw.

Zarząd.

POWSZECHNIE ZNANA SŁOWIAŃSKA KOLONJA „FRAM”

W CARMEN DEL PARANA, PARAGUAY, PRZY GŁÓWNEJ LINII KOLEJOWEJ.

Sprzedajemy najmniejsze loty od 10 hektarów w górę, na spłaty w 6 rocznych ratach, bez procentu przy wpłacie \$ 5.— od każdego hektara.

Tylko na krótki czas za \$ 45

Przy płaceniu gotówką wielka zniżka!

Ziemia nadaje się do hodowania wszystkich produktów rolnych. Kolej na miejsce. Zbyt produktów zapewniony. Najlepsza ziemia. Bardzo zdrowy klimat. Regularne opady atmosferyczne. Nadzwyczaj piękna przyroda. W całej kolonii słodka zdrowa woda. Dotychczasowy rozwój kolonii zapewnia najlepszą przyszłość.

Pierwszorządne referencje. Najwięcej Kolonistów Polaków. Listy Kolonistów, plany i fotografie z kolonii do obejrzenia, oraz bliższe informacje u firmy:

M. SUCHAN

Calle ALSINA 463

BUENOS AIRES

Żądacie prospektów z ilustracjami!



KALENDARZ

Czerwiec

23. Niedziela — Wandy
24. Poniedziałek — N. Jana Chrzc.
25. Wtorek — Wilhelmna
26. Środa — Jana i Pawła
27. Czwartek — Władysława
28. Piątek — Ireneusza
29. Sobota — Piotra i Pawła

ODJAZD OKRĘTÓW

- Do Europy
Lipiec
1. Infanta Isabel de Borbon 7.30
1. Desirade — 19.
4. Flandria — 12.30
5. Baden — 12.30
6. Valdivia — 12.30
9. Andes — 22.
11. Avelona — 22.

PRZYJAZD OKRĘTÓW

- Do B. Aires
Lipiec
1. Flandria
3. Valdivia
3. Vesper
5. Desma
5. Andes
6. Avelona Star
8. Conte Verde

KARTA PRENUMERATY

DO ADMINISTRACJI TYG. „GŁOS POLSKI”

Buenos Aires, calle Malabia 2356.

Przesyłam sumę —

Słownie: —

jako prenumeratę za „Głos Polski” za czas od — do —

Pismo wysyłać proszę pod adresem: —

Imię i Nazwisko —

Nazwa instytucji —

Miejscowość —

F. C. —

Pocztą —

Kraj —

UWAGA: — Kartę prenumeraty wypełnić czytelniku, wyciąć i przysłać w kopercie.

Pieniądze przesyłać przekazem pocztowym, na nasz rk. do Banku Boston, B. Aires, Florida 99

Warunki prenumeraty — na ostat. niej stronie.

HUMOR

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

Mały Jan widzi pierwszy raz w życiu zebra.

— Tatusiu — pyta — to jest białe zwierzę z czarnymi pręgami, czy czarne zwierzę z białymi pręgami?

„PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY”

— Ależ mamo, ja nie chcę jeszcze wychodzić za mąż; ja muszę się jeszcze długo uczyć.

— Moje dziecko, mężczyźni nie lubią znowu zbyt wielu takich mądrych kobiet.

— E, mama ciągle myśli, że wszyscy mężczyźni podobni są do naszego papę.

TYLKO OSŁY

Mały Izydorek jest z ojcem w Ogrodzie Zoologicznym i, ujrawszy parę osłów w ogrodzeniu, pyta:

— Tatusiu, to i osły się żenią?

— Tak, mój kochany, tylko osły — odpowiada papa.

POMAGA SOBIE

— Panie Teitelbaum! Dlaczego pan zawsze gada podczas piwiania?

— Bo wtedy lepiej ruszam rękami...

U LEKARZA

— Mąż pani potrzebuje bezwzględnie spoczynku. Tutaj ma pani receptę na środek nasenny.

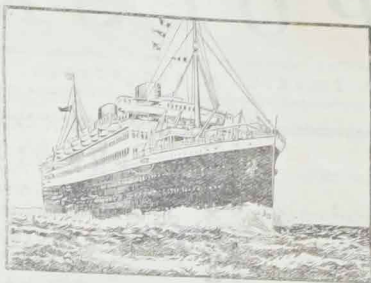
— A kiedy mam mu go dawać?

— Weź go pani nie ma dawać. Wystarczy, jeśli pani sama zażyje jeden proszek dziennie.

PANNA Z WYŻSZYM

WYKSZTAŁCENIEM

— Córką pani uczy się tańczyć? — Waha się długo, czy nie wstąpić na uniwersytet. Lecz w końcu zdecydowała, że tańiec kobiecie potrzebniejszy.



R. M. S. P.

The Royal Mail Line

KONCESJONOWANA PRZEZ RZĄD POLSKI

PODRÓŻE DO POLSKI

Karty Okrętowe, zw. de „Llamada”

na przyjazd rodzin z Polski na warunkach

Najkorzystniejszych

Okrętami motorowymi:

„ASTURIAS” — „ALCANTARA” — „ALMANZORA” — „ANDES” —
„ARIANZA” — „DARRO” — „DESEADO” — „DESNA” — „DEMARARA”

Co miesiąc odchodzi z Europy do Ameryki Południowej 5 okrętów.

Oddział Polski

W języku ojczystym udzielamy wszelkich informacji co do wyrobienia dokumentów potrzebnych na sprowadzenie krewnych lub znajomych z kraju.

Emigranci mogą kierować swoją korespondencją na stały adres:

LA MALA REAL INGLESA

Reconquista 308

Buenos Aires

Godziny biurowe — od 9-tej do 19-tej.

Telefon 31 Retiro 4711

TELEGRAMY „OMARIUS”

Hotel i Restauracja

„KRAKUS”

A. SZCZEPANEK
Leandro N. Alem 1032

Buenos Aires

Koncert calodzienny

Maszynka do kawy ekspres.

Dobrowa kuchnia polska

Potrawy zimne i gorące o

wszelkiej porze

Sprzedaż wyborowych wędlin

Ceny niskie

Łóżka z czystą pościelą \$ 0.80

HOTEL I RESTAURACJA

„ŚWIATOWID”

S. PYTLIŃSKI

Reconquista 1066, róg Sta. Fé

Buenos Aires

Polska wyborowa kuchnia

Potrawy świeże i gorące o

wszelkiej porze. — Sprzedaż

wędlin. — Napoje krajowe i

zagraniczne.

CENY NISKIE

Łóżka zawsze z czystą pościelą

\$ 0.80

Do rozporządzenia wanna

Uwaga. Przyjmuje się do przechowania kufry, walizy itp.

gwarantując za wartość niezniszczenie.

RAQUEL N. DE GRANOWSKY

Akuszerka państwowa

Pasaje F. A. Maciel 839-Caballito

(wysokość: Rojas 800)

Telefon: Caballito (60) 4187

Specjalność: Porody i Choroby

kobiety. Wstrzykiwania. Przyjmuje

Panie na czas słabości. Ceny

bardzo umiarkowane.

Specjalne ulgi dla robotnic!

Porady cały dzień. W niedzie-

łę, za okazaniem GŁOSU POL-

SKIEGO udziela porad bezpłatnie



LINJA BEZPOŚREDNIA

Polska-Argetyna

OKRĘTAMI

KRAKUS

SWIATOWID

Okręt KRAKUS odjedzie z Buenos Aires

Dnia 26 czerwca 1929 r.

Okręty „KRAKUS” i „ŚWIATOWID” odchodzą wprost z polskiego portu GDYNIA

Urządzenia tych okrętów ma na celu zapewnienie emigrantom wygodną podróż morską. — Kabin sypialne — 2 - 4 - 6 osobowe. — Duże sale jadalne, Bar, Palarnie. — Otwarte pokłady spacerowe. — Obsługa okrętowa polska. Oprócz „KRAKUSA” i „ŚWIATOWIDA”, do Francuskiej Kompanii Okrętowej należy szereg innych okrętów pasażerskich, nadchodzących regularnie z Europy.

Po wszelkie informacje co do biletów lub kart okrętowych zwanych de „LLAMADA” (dla sprowadzenia rodzin z Europy) należy zgłaszać się do

Cías. Francesas de Navegación
Reconquista 433
Buenos Aires

Tow. i Org. Polskie w Argentynie

PRZEDSTAWICIELSTWO.

Poselstwo. Posel i Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej
Dr. Wł. Mazurkiewicz. c. Juncal
1360. We środy i soboty od 2-giej
do 5-tej.

Wydział Konsularny. c. Las Heras
1617. od 8-mej do 11-tej.

ORGANIZACJE

Związek Towarzystw i Organizacji
Polskich "DOM POLSKI", calle
Malabia 2356.

Towarzystwo "DOM POLSKI" c.
Malabia 2356.

Bezpłatne Miuro pośrednictwa pra-
cy c. Posadas 1552.

"Schronisko dla Emigrantów". —
Własność Tow. "DOM POLSKI"
c. Quirno 928.

"GŁOS POLSKI" Organ Związku
Towarzystw i Organizacji Pol-
skich "Dom Polski". c. Malabia
Nr. 2356.

"Niezlenny Kurjer Polski". c. San
Martin 615.

Oredownik dwutygodnik. Col. Azara
Misiones.

TOWARZYSTW

Tow. "WOLNA POLSKA". c. Ma-
labia 2356, Bs. Aires.

Tow. Polskie Dock Sud. Avellaneda.
c. Bilinghurst 1767.

Tow. Żydów Polskich. c. Ayacucho
537. Bs. Aires.

Tow. Polskie. Rosario de Santa Fé.
Av. Francia 230

Związek Polaków w Beriso. c. Na-
poles 4222.

Tow. Polskie w Llavallol F. C. S.

Tow. Polskie Wzajemnej Pomocy,
Santa Fé c. Alberti 2939.

Polski Związek Narodowy. Sucursal
"Los Talleres" Cordoba.

Tow. Wzajemnej Pomocy. Bahia
Blanca, c. Mitre 300, esq. 19 de
Mayo.

Tow. Polskie. Comodoro Rivadavia.
c. Correo 154.

MISIONES

Tow. Polskie "JEDNOŚĆ Apostoles.
pr. Michał Zubrzycki.

Tow. Im. Króla Jana Sobieskiego.
Azara. pr. Michał Sniechowski.

Tow. Opieki nad Młodzieżą. Azara.

Tow. Polskie "POSTĘP". Cerro
Corá. pr. Kazimierz Brzeczka.

Tow. Im. Tadeusza Kościuszki. Cor-
pus. pr. Alexander Lagut.

Tow. Im. Józefa Piłsudskiego, Bom-
pland. pr. Baden.

Tow. Polskie "Zgoda" Corpus. Pi-
cada Lopez, pr. Kaz. Muralaki.

Tow. I. Bartosza Głowackiego, Ce-
rro Cora, pr. Fr. Wojtaszyn.

Tow. Im. Henryka Sienkiewicza, Le-
andro Alem, Picada Suca. pr.
Franciszek Wróblewski.

Tow. Im. Wł. Reymonta, Leandro
Alem Picada Belgrano. pr. Adam
Kaczorowski.

RÓŻNE

Kościół Polski, c. Mansilla 3847. Na-
bożeństwo w niedzielę o 10-tej
rano.

Dr. Gustaw Jasinski, c. Rio Bamba
229, od g. 7 — 8 rano.

Zygmunt Białobrzski — Tomasz
przysięgi, c. Chile 427.

Jedyna upoważniona przez władze argentyńskie

Polsko - Słowiańska Akademia Kursów Szoferskich M. WIWCZER



Szybkie i akuradne wyczenie się na szofera - mechanika
Wykłady prowadzone we wszystkich europejskich językach przez
dyplomowanych inżynierów - mechaników.

Gwarancja otrzymania książeczki szoferskiej
Emigrancie! korzystaj z okazji! Za minimalną opłatą zdoby-
wasz fach w ręce i stałą dobrze płatą posadę.

Adres Szkoły:

Calle Pinzon 1335

róg Patricios (Barracas)

Dojazd tramwajem: 10, 17, 18, 21, 61, 22, 74, 102, 104

Telefon: Barracas 10-22.

Każdy dzień opóźnienia zapisu, to strata twego własnego kapitału.

PRAWIE 12 LAT

upłynęło jak pouczamy o POTRZEBIE OSZCZĘDNOŚCI. Przez
cały ten czas mieliśmy satysfakcję obserwować w naszym

DEPARTAMENCIE KASY OSZCZĘDNOŚCI
szybki i stały wzrost aż do przeszło

60.000 RACHUNKÓW

Kładząc nacisk na potrzebę oszczędności, dążyliśmy nie tylko do
powiększenia liczby naszych własnych klientów, lecz również do
polepszenia ekonomicznego kraju i wyrobienia charakteru indy-
widualnego jaki przez systematyczną oszczędność się wytwarza.
Oszczędność wtedy jest skuteczną, gdy się ją przeprowadza kon-
sekwentnie i celowo, stale mając na widoku grupowanie rezerw.

CZY POSIADA PAN RACHUNEK W NASZEJ
KASIE OSZCZĘDNOŚCI?

W celu ułatwienia operacji bankowych
KLIENTELI POLSKIEJ
wkłady i odbiór pieniędzy uskutecznia nasz

Oddział Polski

w okienkach od 10-go do 18-go na niższym piętrze naszego Banku

**THE FIRST NATIONAL
BANK OF BOSTON**

CENTRAL BUENOS AIRES — FLORIDA 99

"ONCE" — PUEYREDON 175.

"AVELLANEDA" — Av. Gral. MITRE 301.

KARTY OKRĘTOWE i "LLAMADY"

PO CENACH ZNIŻONYCH

PRZEKAZY W DOLARACH I ZŁOTYCH

BEZ POBIERANIA KOMISOWEGO

MEDDA LIMITADA

Departamento "Europa Central"

**KRAKUS
SWIATOWID**

Jedynie okręty bezpośredniej komunikacji bez przesiadania

POLSKA-BUENOS-AIRES

Cały okręt poświęcony wyłącznie dla 3-iej klasy

Żądajcie informacje co do kart okrętowych, przekazów etc

MEDDA LIMITADA

Buenos Aires: RECONQUISTA 416

Rosario: SAN MARTIN 699

Poste Restante — Obsługa szybka i bezpłatna.

Poradnia lekarska i prawna bezpłatnie.

Redakcja i administracja: calle Malabia 2356

Codziennie od 9 — 11 i od 14 — 22 popoł.

Dla listów pieniężnych: Banco Boston, calle Florida 99.
Conto Federación de las Sociedades Polacas „Dom Polski”

Ceny ogłoszeń — według umowy.

Wzrostki prenumeraty (z przesyłką do domu)

Prenumerata roczna „GŁOSU POLSKIEGO” wynosi \$ 5—
półroczna \$ 2.50; kwartalna \$ 1.50. Zagranicą rocznie 3 dol.
40 centów Towarzystw (opł. w towarz. 30 ct. mies.